

Warszawa, dn. 5 .10.2018 r.

PREZES

Instytutu Pamięci Narodowej
Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

dr Jarosław Szarek

BPR-062-787 (2)/18

**Szanowni uczestnicy
uroczystości odsłonięcia
Pomnika Ofiar Zbrodni Pomorskiej 1939 r.
w Toruniu**

Szanowni Uczestnicy,

zebraliśmy się dzisiaj tutaj, w tym miejscu, aby pochylić nasze głowy nad ofiarami jednej z najstraszliwszych zbrodni, jaką zgotowały narodowi Polskiemu hitlerowskie Niemcy w czasie II wojny światowej.

Krwawa jesień na Pomorzu rozpoczęła się tuż po wybuchu wojny w 1939 r. i trwała do stycznia 1940 r. Ale zbrodnia ta była planowana i przygotowywana przez Niemców już wcześniej, poprzez przygotowanie tzw. list proskrypcyjnych, na których umieszczano nazwiska Polaków zaangażowanych w umacnianie polskości na tych ziemiach, aktywistów politycznych i społecznych, ludzi tworzących świat kultury, duchowieństwo. To oni byli w pierwszej kolejności aresztowani, a potem mordowani. W drugim etapie eksterminacji nastąpiły masowe rozstrzeliwania ludności cywilnej. Dokonywały ich niemieckie, paramilitarne oddziały samoobrony Selbstschutz, rekrutujące się często z mieszkających tutaj przed wojną ludzi, zwykle sąsiadów, którzy wykorzystywali swoją nową władzę do porachunków z Polakami. Zabijali Polaków tylko za, że byli Polakami, a ich majątki grabili i przywłaszczali. Zbrodnia ta pochłonęła prawie 30 tys. osób z ponad 400 miejscowości całego Pomorza.

O rozmiarach tego mordu trudno dziś mówić. Już w czasie okupacji, w wydawanym przez Delegaturę Rządu na Kraj piśmie „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej”, autor rozpaczliwie pytał: *Jak to się stało, że lud, który na straconej pozycji bronił honoru Rzeczypospolitej w Poczcie Gdańskiej, zuchwałą garstką obrońców odpiął się potężne*

1/2

#MOJA NIEPODLEGŁA.

niemieckiej na Westerplatte, do ostatniego naboju bronil Helu, lud, który krwią swych dywizji pomorskich użył hojne ziemie Łowicza, Kutna Puszczy Kampinoskiej, stal się częścią składową Niemczyzny? Kto nie przeżył tych lat okupacji na Pomorzu, nie może wyobrazić sobie tamtego piekła, bo Pomorze znalazło się na samym dnie piekła okupacyjnego.

Dziś wiemy, z badań i opracowań historyków, że nie ma w tych słowach przesady. To było piekło na ziemi. Zbrodnia ta nie ma sobie porównywalnych, może tylko z Rzezią na Wołyniu, dokonywaną przez ukraińskich nacjonalistów w 1943 r. Ten sam prymitywny sposób zabijania, ta sama zjadłość oprawców... Miejsca kaźni: lasy Piaśnickie, Szpęgawskie, Karolewo i setki innych, oraz odnalezione tam ciała ofiar, świadczą o straszliwych cierpieniach zabijanych Polaków. W Karolewie w powiecie sępoleńskim, podczas ekshumacji po wojnie, wśród 1781 ciała wydobyto 265 korpusów bez czaszek. Sprawcy odcinali głowy ofiarom za pomocą łopat. W Paterku koło Nakła nad Notecią wydobyto setki roztrzaskanych za pomocą kolb karabinów czaszek. W Sadkach, Polaków starających się wydostać z dołu śmierci zabijano łopata. W Szubinie członkowie miejscowego Selbstchutzu zakopali żywcem swoje ofiary.

Dziś w pokorze chylimy czoła wobec męczeństwa, tej odwiecznej, piastowskiej i uświęconej krwią niewinną Polaków ziemi Pomorskiej. Przymykamy, że uczynimy wszystko, aby przywrócić pamięć pomordowanych i aby pamięć ta trwała. *Nie pomylimy się nawet o jednego, policzymy dokładnie, zawołamy po imieniu, opatrzymy na drogę...* Pragnienie to jest w nas i pozostanie, dopóki nie zrealizujemy testamentu Zbigniewa Herberta i *dopóki żyje Polska.. do póki My żyjemy!*

Niech ten pomnik, który dziś dedykujemy wszystkim Polakom pomordowanym na Ziemi Pomorskiej, będzie jednym z kamieni Pamięci, symbolicznym miejscem - pomnikiem cmentarnym dla Tych, którzy grobów nie mają.

Z regimini gwemula

Justus Gwemula

2/2

#Moja NIEPODLEGŁA.